

(1553

Nro.

195.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 27go Sierpnia 1795.

Gazety.

ANGLIA.

Z Londynu dnia 1. Sierpnia.

Fregatta *Anson* smutną do *Plymouth* przyniosła wiadomość o zupełnem Emigrantów zbiciu na półwyspie *Quiberon*.

Aże Dworska Gazeta nowin takowych nie lubi donosić, które chcą Ministrowie, aby za sekretne miano, iakoby

T 9

przez

przez to milczenie szczęśliwsi byli potnia-
ci w swych klęskach dla tego, że pod-
chlebcy o nich milczą; przeto idąc za
historyi przykładem, która pomyślność
i niepomyślność zawsze prawdy rysuje
kolorami, wyraża się tu wypis o Emi-
grantach z rozmaitych listów partyku-
larnych. Z tych wszystkich okazuje się,
że kommanderujących wzajemna zazdrość
i niezgody, tudzież niebaczne uformowa-
nie Reymentów z ludzi po większej czę-
ści na wojnie poymanych, i błędy po-
pełnione przez Pana *Puisaye*, na miey-
scu Pana *d'Hervilly* kommanderującego,
którego zdarność niewyrównywała od-
wadze, pryncypalną są przyczyną tak
fatalnego nieszczęścia. Od pierwszych
dni wylądowania znaczna liczba Emi-
grantskich żołnierzy, którzy dla tego
szczególnie przyjęli naszą służbę, aby
uniknęli dalszej niewoli, zaraz dezerto-
wała. Nieprzyjaciół więc mając poroz-
umienie się z pozostałemi w naszym obo-
zie żołnierzami, o wszystkiem był uwiado-
miony, i jakie są nasze siły, i jakie stanowi-
ska i zamiary?

W nocy z dnia 22, na dany znak od
forpocztów, zbliżył się nieprzyjaciół do
Fortecy *Sansculotte*, i bez wystrzału onę
opa-

opanował. Było tam garnizonu 5. tysięcy, którego się część złączyła wnet z Republikanami, a druga po desperacku biła się. Ta rozprawa tym była straszniejsza, że przyjaciela rozeznąć niemożna było od nieprzyjaciół. Hrabia *d'Ailly* kommanderujący pod ów czas Reymentem Hrabiego *d'Hervilly*, z wielą Officyerami od własnych żołnierzy rozsiekany został, którzy zaraz na stronę przeszli Republikanów. Cały Reyment *de Dresnay* broń złożył. Reymenta Xcia *de Leon*, i Hrabi *de Damas*, (z których ostatni mówił, że się sam zabił) odpór mocny dawały, lecz i te nakoniec zwyciężkiemu orężowi uległy. Kawaler *Sombreuil*, który dniem wprzód filne posiłki ściągnął, osobliwszym sposobem dystryngwował się przez odwagę całę spokojną, ale nieustraszoną, przez żywe przytem obroty woysk, i dziwną przytomność umysłu. On to zasłonił ucieczkę od wycięcia uszłych Emigrantów, i wstrzymując natarczywy ze wszęch stron impet, gdy zwałężcza pomoc dały szaluppy armatne *Warrensa*, pod ów czas dopomógł, że miały czas Niewiasty i dzieci na okręty uciec. Jego to sprawiło uporne się nieprzyjacielskich wstrzymanie, że kassa-
uwie-

uwięziona woienna. Cóż potém? gdy sam ze wszystkich stron otoczony, lubo silnie i długo na czele Reymentu swego bronil się, iednak musiałby albo zabity bydz, albo więzty, lecz Jenerał *Hocbe* w nadgrode tak niesłychanego męztwa kapitulacyę mu ofiarował z przyrzeczeniem życia dla samego i wszystkich poddających się dohrowolnie. Co się też uiszcilo. Tych zaś, którzy umknęli, a rachnia do 2,000. osób, wysiedli oni na małe wyspki *Honal i Hedio*, z początku wyładowania od Emigrantów zdobyte. Jedna z nich mocno jest ufortyfikowana, *P. Puisse* z liczby jest schronionych. *P. d'Hervilly* przybył już do *Plymouth*.

Strata Emigrantów do 8. tysięcy zabitych lub rannych wynosi, a między tymi liczy się Biskup *de Dol* z Xiężą *Swe-mi* Z 1,600. ludzi, i 90. Officerów, którzy składali Reyment Hrabiego *d'Hervilly* nie zostało więcey nad 30 Officerów, i 180. Gemeynów. Reyment z Niemiec przyprowadzony od *P. Sambreuil*, składał się z 1,300. i z tego 49. tylko przy życiu zostało, a ci uciekli.

To pewna, gdyby nie dezercye, i nie rozróżnienia kommenderujących, nasi mógliby się na pół wyspie *Quiberon* z 3. lub

lub 4. tysiącami przeciwko największemu długo bronić wojsku.

Niezgadzaia się doniesienia względem siły Republikantckiey, którą do 15. 20. i nawet 40. tysięcy ludzi podnoszą. Strata ich mała, a zdobycz niezmierna. Bagaze, amunicyę, artylleryę, 70. tysięcy par trzewików, 5 statków Amerykańskich naladowanych żywnością, które Lord *Bridport* przejął, i tam przyprowadził, wszystko to w padło w ręce zwycięzców.

Jeszcze inne okoliczności przez tenże okręt wojenny *Anson*, który dnia 23. opuścił swą flotę przy *Belle-Isle* trzymającą blokadę koło brzegów Francuzkich, są następujące, które jednak wszystkie do tego się punktu ściągają, iż ta ekspedycja Emigrantów na półwyspie *Quiberon* wcale się onym nieposzczęściła.

Dnia 21. Lipca zaszła tam główna bitwa między Armią Republikantcką i Royalistów, których znaczna część na szruki rozsiekana została. Rzeź okropna przez znaczną część dnia i nocy trwała, gdyż z obu stron pardonu nie dawano. O stracie Royalistów różnie piszą, a zawsze z wielką ich fatalnością, łączą wielką stratę poniesioną w zapasach morder-

ków, i broni, oprócz Dział ogromnych, które z wyższych części okrętów wojennych dla użycia Royalistów wylądowano. Słowem, na co się tylko zwróci uwaga, wyznać trzeba, że w tamtych przynajmniej stronach już się ta wyprawa zakończyła. Niektórzy ranni Oficyerowie Royalistów i żołnierze na okręcie *Anson* tu przybyli. Ze wszystkiego o czém się dowiedzieć możemy z tey mocno dla nas nie pomyślney klęski wyświeca się to, że się z Angielskich żołnierzy żaden w tey bitwie nieznaydował. Prywatne listy Angielskich morskich Oficyerów na flocie *Sir J. B. Warren*, opisują obszerniey ieszcze tę bitwę, i wszyscy na to się zgadzają, że zdrada i skryta korespondencya między Emigrantami i Armią Jenerała *Hocbe* jest przyczyną tego nieszczęścia. Ledwie bowiem co przybliżył się Jenerał *Hocbe* dnia 21. natychmiast dezertowały całe korpusa Emigrantów do niego, a tak obiał bardzo łatwo wszystkie miejsca za współpomocą tych, którzy one bronić mieli. Reymment *Dresnay* złożył przed Republikanami broń, i tylko dwa Reymenta biły się, które zaścianały reytyradę szczupłej garstki najłepiejniey uchodzącej na okręta.

Z Za-

Z Zachodniej Indyi takż niepo-
 szne wczora nadeszły tu wiadomości.
 Vice-Admirał *Caldvell*, który na Fre-
 gacie *Blanche* dnia 6. t. m. z *Antigoa*
 odpłynął, doniósł nam tak smutne okoli-
 cności, że wolelibyśmy nawet ani wie-
 dzieć o nich. Wyspa *St. Lucia* w zu-
 pełney została possessioni Francuzkiej Rz-
 czypospolitey, i mocno się już lękano
 tam, aby w krótcie i *Grenada* niepopadła
 podobnemuż losowi. Francuzi otrzyma-
 li tak znaczne posiłki w tamtych stro-
 nach, iż kto wie, czyli naytroskliwsze
 starania zaradzą bezpieczeństwu wszyst-
 kich innych wysp Amerykańskich. Spa-
 stoszenia też poczynione od Insurgentów
 na wielu wyspach są nad wszelkie opi-
 sania okropnieysze. To zaś naysmutniey-
 sza, że Angielskie transportowe okręta
Hero, *Blenheim*, *Monterrat*, i *Auro-
 ra* z 700. woyska, które ściśnionym za-
 chodnio-Indyjskim woyskom na pomoc
 przybydź miały, wpadły w ręce nie-
 przyjacielowi. Równie też transporto-
 we okręta z żywnością i Ammunicją Re-
 publikanie zabrali. Flotta, której część
 te okręta składały, wypłynęła dnia 24.
 Maia z *Portsmouth* pod konwoiem okrętu
 wojennego *Samson* od 64. armat: lecz
 gdy

gdy wojenne od niey przez szturm oddzielone zostały, pod ów czas transportowe przy *Barbados* na trzy Francuzkie napadły Fregatty, które wzięły one iako zdobycz i do *Guadeloupy* zaprowadziły.

Gdy Francuzi wyspę *St. Lucia* wzięli; spodziewają się teraz uderzenia na wyspę *Martinikę*. Tameczni Francuzcy uzbrojeni mieczkami, już opanować usiłowali Fortecę *Bourbon*, ale ieszcze zapobieżono iakożkolwiek temu nieszczęściu. Dnia 19. Czerwca woyska nasze musiały *St. Lucia* opuścić zewszyskiem, składały się one z 14,000. ludzi, między któremi do 600. było chorych. Znaczna także część woyska naszego do Republikańów przeszła.

Przy opuszczeniu nagleń tej wyspy przez woyska Angielskie niezmiernie zapasy nasze tak żywności, iako i ammunicyi dostały się w ręce obeymujących tęż wyspę. *Sir John Laforey*, który na miejscu Admirala *Caldvell* kommandę na morzu zachodził - Indyjskim obiał, przez 15. godzin od Francuzkiej fregaty przy *Barbados* byłścigany, ale uciekł przecie,
